Rok VIIImy. Nr. 22.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Zielone Świątki*, dnia 26. Maia 1844.

Religia.

Ewanielia u Iana świętego w r. XVI. w. 23 i nast.

„Onego czasu mówił Iezus Uczniom swoim, ieżeli mnie kto miłuie, będzie chował mowę moię, a Oyciec móy umiłuie go i do niego przyidziemy, a mieszkanie u niego uczyniémy. Kto mnie nie miłuie, słów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie iestci moia, ale tego, który mnie posłał, Oyca. Tomci wam powiedział u was mieszkaiąc. Lecz Pocieszyciel, Duch święty, którego Oyciec pośle w imie moie, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. Pokóy zostawuię wam, pokóy móy daię wam. Niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, że ia wam powiedziałem: „odchodzę i wrócę się do was.“ Gdybyście mnie miłowali, wzdybyście się radowali, iż idę do Oyca, bo Oyciec większy iest, niżeli ia. I teraz wam powiedziałem, przed tém, niż się stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli. Iuż z wami nie wiele mówić będę. Albowiem idzie książe tego świata, a we mnie nic nie ma. Ale, iżby świat poznał, że miłuię Oyca, a iako mi Oyciec rozkazał tak czynię.“

Wytłumaczenie.

Pan Iezus umył Apostołom nogi, a Iudasz zdradą zaięty opuścił wieczernik i spieszył przywieść do skutku z nieprzyiaciółmi mistrza swoiego uknowaną zbrodnią. Zatrwożył się Chrystus na samą myśl tak szkaradnego postępku, Iudasza tylko dusza kamieniem stała. Potém mówił Zbawiciel do Uczniów o swoiém odeyściu do Oyca, różne przytém a ważne podaiąc im nauki. I rzekł do nich międzyinnemi: Ieszcze maluczko, a świat mnie iuż nie widzi. Lecz wy mnie widzicie, bo ia żyię i wy żyć będziecie. W on dzień wy poznacie, żem ia iest w Oycu moim, a wy we mnie, a ia w was. Kto ma przykazania moie, i zachowywa ie, ten iest, który mnie miłuie. A kto mnie miłuie, będzie miłowan od Oyca mego, i ia go miłować będę, i obiawię mu siebie samego.“ Słysząc to Iudasz Tadeusz, zapytał się Chrystusa: „Panie! cóż się stało, że się nam obiawić masz, a nie światu?“ Na co mu Iezus odpowiadaiąc rzekł: ieźli mnie kto miłuie, będzie chował mowę moię, a Oyciec móy umiłuie go, i do niego przyidziemy, a mie-

szkanie u niego uczyniémy. Kto mnie nie miłuie, słów moich nie chowa.“ Przez tę odpowiedź wyraźnie okazał Zbawiciel, komu się obiawi i w iaki sposób się obiawi. Nie samym Apostołom się obiawi, ale każdemu ze świata, kto go miłować będzie. A przez co okaże się ta miłość? oto przez zachowanie słów nauki iego: kto mnie miłuie, będzie chował mowę moię. A w iaki sposób się obiawi? oto, że zamieszka z Oycem u tych, co go umiłuią; „Oyciec mói umiłuie go, i do niego przyidziemy, a mieszkanie u niego uczyniémy.“ Miłuiący więc Chrystusa, staną się synami, przyiaciółmi bożymi; w nich Bóg, a oni w Bogu zamieszkaią; w nich Bóg zamieszka przez swoie łaski wewnętrzne, iakie na dusze ich zlewać będzie, przez oświecenie i uświęcenie; a oni w Bogu przez umiłowanie go. To zatém umiłowanie, ta miłość Boga, połączy człowieka z Bogiem, bo ona go udoskonali, bo tylko doskonali dostąpią królestwa niebieskiego. „Bądźcie doskonali iak Oyciec niebieski doskonały iest.“ Tym się zaś Chrystus nie obiawi, u tych z Oycem nie zamieszka, którzy przez ścisłe a wierne zachowanie słów Ewanielii świętéy nie przysposobią dla Boga w sercu swoiém mieszkania. „Kto mnie nie miłuie, słów moich nie chowa.“ A mowa, którąście słyszeli, nie iestci moia, ale tego, który mnie posłał, Oyca. Tu mówi Pan Iezus o sobie iako o człowieku, iako i niżéy, gdy się w te słowa wyraża: „bo Oyciec większy iest, niżeli ia.“ Kiedy zaś Pan Iezus mówi o sobie iako o Bogu, iako o Synie Bożym, wtedy wyraźnie ogłasza, że iest Oycu równy: „ia i Oyciec iedno iesteśmy.“

Daléy obiecuie Zbawiciel Uczniom swoim zesłać Ducha świętego, nie tylko iako upragnionego Pocieszyciela w utrapieniach, ale i iako nieomylnego Pouczyciela w opowiadaniu Ewanielii świętéy: „on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział. Wszystko ciemne i niezrozumiałe stanie się za pomocą Ducha świętego iasném i zrozumiałém; on wam odsłoni taiemnice wiary i obezna was z obrazami, przypowieściami pisma i wyiaśni wam takowe; on wam wskaże dokładne onego poięcie i zrozumienie.

„Pokóy zostawuię wam, mói pokóy daię wam.“ Nie życzy Pan Iezus Apostołom pokoiu według zwyczaiu świata, które to życzenie zwykle z próżnych składa się słów, ale im zostawia pokóy i znowu nie światowy, łudzący, ale pokóy prawdziwy, pokóy boski, bo swói; a taki pokóy przynosi sercu spokoyność i wesele, choć przy naywiększych zewnętrznych zaburzeniach; gdyż zasadą takiego pokoiu iest sam Bóg; „ieżeli mnie kto miłuie, będzie chował mowę moię, a Oyciec mói umiłuie go, i do niego przyidziemy, a mieszkanie u niego uczyniémy. W Bogu tylko prawdziwy pokóy. Iuż z wami nie wiele mówić będę, albowiem idzie książe tego świata, czart przeklęty w osobie Iudasza i iego zwolenników, aby mnie poimać i zamordować, gdyż wié, że przyszedłem na ten świat, aby zniweczyć iego panowanie, a przywrócić królestwo boże. Ale we mnie nic nie ma. Nie on gwałtem mnie poymie; ia dobrowolnie się poddaię, abym okazał światu moię niezłomną miłość ku Oycu; bo iak Oyciec mi rozkazał, tak czynię.“

Nauka.

Dzisiay, naymilsi Bracia, obchodzimy uroczystą pamiątkę, iak się wypełniła na Apostołach owa obietnica Chrystusa: „lecz Pocieszyciel, Duch święty, którego Oyciec pośle w imie moie, on was wszyst-

kiego nauczy." Zstąpił Duch święty na Apostołów i oto co za odmiana! z owych boiaźliwych staią się odważni; z owych niedowierzaiących, mocni w wierze; z owych prostaczków i nieumieiętnych, pogromiciele nadętéy mądrości świata. Bez broni i woyska, bez pieniędzy i zasobów wychodzą z wieczernika i wszystkim ludom, Żydom i Poganom, opowiadaią Iezusa ukrzyżowanego. Żydzi i Poganie powstaią przeciw ich nauce, nie słowy, ale więzieniem i mieczem; lecz im większe ich zabiegi, tém bardziéy roście liczba wiernych, tém bardziéy zakwita kościół Iezusa. Trzysta lat, poczynaiąc od Apostołów, trwało niemal ciągle krwawe prześladowanie wiernych; trzynastu rzymskich cesarzów, ówczesnych panów świata, wysilało się na sposoby, iakby wytępić wyznawców nauki Iezusa; do szesnastu milionów padło ofiarą ich wściekłości; ale krew męczenników była nasieniem Chrześcian. Spłonął kościół w Ierozolimie, zniknęły świątynie Pogan, a krzyż Chrystusa zaiaśniał nad całym światem. I któż to zdziałał to tak wielkie dzieło? Oto moc Ducha przenayświętszego. Podziwiamy to wszystko i słusznie, bo iest co podziwiać! ale przy tém podziwianiu budzi się zarazem w naszych sercach potępiaiące nas uczucie. Owi piérwsi Chrześcianie, byli tak gorliwi w wierze, chociaż wśród nayokropnieyszych prześladowań, a my w głębokim pokoiu iużeśmy w niéy prawie i ostygli! Oni ani pogróżkom, ani męczarniom, ani dzikim zwierzętom nie dali się odwieść od Iezusa, i chętnie poświęcali ciało, aby uratować duszę, a my i naymnieyszéy chuci nie opieramy się; pozwalamy się zawoiować, a ztąd otwieraią się wrota do wszystkiego złego, które nas na zawsze od Boga odłączy. Wszystko to niezawodną oznaką, że nie miłuiemy Chrystusa; „bo kto mnie miłuie," mówi Zbawiciel, „ten zachowuie słowa moie." A Zbawiciel naucza: „kto chce być prawdziwym moim uczniem, niechay się zaprze samego siebie; kto chce bydź moim uczniem, niechay weźmie na siebie krzyż swóy i naśladuie mnie. A nam się niechce zaprzeć się samego siebie, niechce się z niewieściałym naśladować Chrystusa. O gdybyśmy tylko przysposobili serce nasze do przyięcia Ducha świętego, ten Pocieszyciel w uciskach i utrapieniach nauczyłby nas, iak sobie mamy postępować. Ale właśnie do tego iesteśmy trudni. Bracia! Rozpamiętywanie w uroczystości dzisieyszéy niechay w nas zrodzi inne chęci, inną wolą, a łaska Boga dokona reszty.

Gospodarstwo leśne.

O chodowaniu lasów przez sadzenie.

(Dalszy ciąg.)

Założenie szkółki bukowéy.

Zakładaiąc szkółki nasienne, celem przesadzenia latorośli młodych, iakie na nich wypielęgnować się maią, postępuiemy sobie tym samym sposobem, iak przy dębinie, z tą różnicą, iż rowki nie robią się tak głębokie, iak pod latorośle dębowe, bo bukwy nie potrzeba tak pokrywać ziemią, iak żołądź, a na całkowity wysiéw dość iest na morgę cztery szefle bukwy.

Nadmienić tu wypada, że krzewy bukowe nie piérwéy przesadzać mamy, aż rozwiną się poboczne korzenie, co zwykle następuie, gdy główny korzeń w trzecim roku rozwinął się całkiem. Korzenie poboczne rozwiiaią się z każdym

rokiem, okrążaiąc do koła główny korzeń; przed dziesiątym rokiem nie wykształcaią się iednak w ten sposób, aby korzystnie przesadzić ie można, dla czego nie należy się drzewek bukowych przed tym czasem przesadzać. W piérwszych latach życia młodzież bukowa bardzo iest draźliwa na trawę albo chwasty zagłuszaiące ią, oraz na mróz i skwar słoneczny. Chwast częstém pieleniem można wykorzenić. W nowszych czasach z korzyścią użyto w szkółkach naprzeciw mrozom i skwarom słonecznym chróstu, którym pokrywaią się młodociane krzewy bukowe. Chróst ten atoli nie kładzie się bezpośrednio na ziemię, ale wbiiaią się rzędem stósowne do długości chróstu paliki, w odległości czterech stóp od siebie, stérczące iednę stopę nad ziemię i maiące u wiérzchu mały widelec. Nad temi palami kładą się w te widelce drążki do grochu, a na nie w poprzek chróst liściem lub igliwiem umaiony, dosyć gęsto obok siebie.

Na wschodzące krzewiny bukowe nayprzód światło działać zaczyna, gdy liść lub igliwie chróstu usycha i opada; ze światłem postępuie się w miarę wzrostu młodzieży, zdeymuiąc z niéy cokolwiek chróstu i przyzwyczaiaiąc ią z wolna do powietrza.

Naykorzystniéy przesadza się młoda buczyna z ziemią około korzenia, tak, iż krzewinka młoda z ziemią, w któréy puściła korzenie, wyimuie się na mieysce, gdzie ma bydź przesadzona, przewożąc ią na wozie, taczkach, lub nosidłach. Sposób ten przesadzania tam tylko da się użyć, gdzie młode roślinki w naturalném zagaieniu nie zagęsto stoią obok siebie i są w bliskości mieysca sadzenia, ponieważ koszta byłyby za wielkie. Z rosady nasiennéy nie da się młoda roślina bukowa z ziemią przesadzić, ponieważ za gęsto stoi, a zatém nie można tu iak przy sadzeniu dębu postąpić.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

Sposób przechowywania iabłek.

Chcąc iabłka przez cały rok uchować od zepsucia, trzeba zachować ie w życie, tak, aby całkiem onémże były przykryte.

Woda kartoflana iako środek tępienia robactwa i wąsionek.

Kilkakrotnie zrobiono doświadczenie, iż woda, w któréy były gotowane kartofle, użyta po ostygnięciu do poléwania w ogrodach, wytępia poczwarki robaków i insekt, znayduiące się często w ziemi ogrodowéy i obgryzaiące korzonki roślin warzywnych i kwiatów. Także zielone wąsionki, które iarmużowi, kapuście i t. p. warzywom tyle szkodzą, ma taż woda zabiiać, ieżeli się onąż pokropią warzywa za pomocą pędzla lub kropidła.